

## SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PRASY

– Traktat lizboński jasno określa kompetencje państw członkowskich i krajów unijnych. Nie ma w nim słowa o tym, że TSUE może ingerować w organizację wymiaru sprawiedliwości danego państwa – powiedziała na antenie TVP Info prof. Genowefa Grabowska.

Profesor specjalizująca się w prawie unijnym jest zdania, że TSUE ingeruje w organizację wymiaru sprawiedliwości w Polsce. – A tego robić nie wolno – podkreśliła europoseł PiS.

– Ostatnia decyzja ws. Izby Dyscyplinarnej świadczy o tym, że Unia próbuje kwestionować niezawisłość sędziowską, zarzucając Polsce wpływ czynnika politycznego na wybór sędziów. Zapomina tym samym, że np. na Malcie kandydatów na sędziów desygnuje władza wykonawcza, czyli premier. W przypadku Malty jest to zgodne z prawem unijnym, a w kwestii Polski już nie – stwierdziła prof. Grabowska.

Jej zdaniem spór jest o wiele bardziej złożony i nie dotyczy tylko Polski. – Trybunały Konstytucyjne w Niemczech, Rumunii, Rada Stanu we Francji czy hiszpański Sąd Najwyższy jasno stwierdziły, że TSUE przekracza kompetencje przyznane w traktach – przekonuje gość TVP Info.

Chodzi tu przede wszystkim o hierarchię prawa krajowego i unijnego. – TSUE ma dbać o to, by prawo unijne było zgodne z traktami. Z kolei do roli trybunałów konstytucyjnych należy troska o to, aby unijne prawo było zgodne z konstytucją danego kraju – uzupełniła prof. Grabowska.

– Gdy TSUE mówi: musicie podporządkować swoją konstytucję naszym wyrokom, wtedy państwa członkowskie odpowiadają: nie, u nas pierwszeństwo ma konstytucja – dodała.

Według prof. Grabowskiej „Unia musi pokazać wolę polityczną do rozwiązania problemu”.

– Tego nie da się załatwić prośbą, groźbą czy widmem zagłodzenia państw poprzez zamrożenie unijnych funduszy. Tutaj potrzeba rozstrzygnięć na gruncie prawnym, a do tego konieczna jest wola polityczna. Unia musi pokazać, że nie chce iść na ostre zwarecie z poszczególnymi krajami członkowskimi – podsumowała. (TVP INFO)

**W nieoficjalnych rozmowach z politykami PiS słyszymy, że w ostatnich dniach odetchnęli z ulgą. Po pierwsze, Tusk wrócił jako szef PO i zdezonizował groźniejszego Trzaskowskiego, a po drugie okazało się, że nie ma on żadnych asów w rękawie. Czy obóz rządzący robi dobrą minę do złej gry, czy coś jest na rzeczy? – Myślę, że faktycznie tak jest. Tusk jest słabszy, niż oczekiwano tego Platforma. Jest napastliwy, agresywny i ma potrzebę walki. Dla przeciętnego wyborcy Trzaskowski był bardziej atrakcyjny – mówi portalowi tvp.info prof. Henryk Domański, socjolog Polskiej Akademii Nauk. Podczas poniedziałkowego wystąpienia w Gdańsku Donald Tusk zaproponował m.in. skrócenie tygodnia pracy do czterech dni – przez co Polacy pracowaliby nieco mniej. Z drugiej strony to on jako premie zachęcał rodaków, by pracowali dłużej i zmienili wiek emerytalny.**

Prof. Henryk Domański uważa, że takie propozycje będą więc różnie odbierane przez poszczególne grupy wyborców.

– Niespójność jest tu oczywista, ale część zajadłych przeciwników PiS będzie Tuska popierała, nawet jeśli takie niespójności będą się pojawiały – komentuje.

Socjolog PAN zapewnia, że zasada jest jednak taka, iż brak spójności przekazu działa na niekorzyść polityka. – I wzmacnia to powszechne przekonanie i opinię o Tusku, że w pełni dostosowuje on swoje wystąpienia do aktualnych potrzeb, a w tej chwili do pokonania PiS za wszelką cenę. Taka postawa osłabia jego wiarygodność. Idąc dalej można ocenić, że taki polityk faktycznie nie ma konkretnego programu i odwołuje się do jakiegoś argumentu, ale słabo dobranego – przekonuje nasz rozmówca. **Ilu wyborców przekonają ostre argumenty Tuska?**

Do samego wystąpienia w Gdańsku Tusk był jednak dobrze przygotowany. Miał zebranych całą serię tematów, którymi jeden po drugim uderzał w PiS. Z drugiej strony oskarżał obóz rządzący m.in. o zabijanie psów, powrót pływaków z Igrzysk Olimpijskich, światowy kryzys klimatyczny czy nieufność Polaków do szczepień.

– Z punktu widzenia statystycznych zależności jakiś efekt to przynosi, ale znów zależy, o jakim elektoracie mówimy. Dla zwolenników PO są to sprawy, którymi można obwiniać rząd. **Ale bazując na większości sondaży okazuje się, że do ok. 70 proc. Polaków tego typu argumenty – czy raczej fikcje odstające od rzeczywistości – nie trafiają** i podważają one wiarygodność polityka, który je wypowiada – mówi prof. Henryk Domański. Jak ocenia, w tym momencie warto jednak wskazać na jeden z największych mankamentów, jakie wynikają po prostu z ustroju demokratycznego.

– **Opozycja chcąc przejść władzę jest skazana na pokazywanie licznych nieprawidłowości** działania rządu, nawet jeśli część z podnoszonych przez nią spraw bazuje na fake newsach i jest nieprawdziwa – przyznaje.

– Dla nas Tusk to znacznie łatwiejszy przeciwnik, niż na przykład Trzaskowski – mówią nam ostatnio w nieoficjalnych rozmowach politycy PiS. Ale ile jest w tym prawdy?

– Myślę, że faktycznie tak jest – przyznaje socjolog. Ekspert Polskiej Akademii Nauk ocenia, że „po pierwsze Tusk jest słabszy, niż oczekiwaliśmy tego Platforma”.

– Wiele mówiło się o tym powrocie i związane z tym nadzieje były duże. Ale widzimy już, że Tusk nie ma argumentów nazywanych merytorycznymi. To świadczy o jego słabości. **Po drugie zaletą Rafała Trzaskowskiego było to, że był kimś nowym** – mówi Domański.

Zaznacza, że chociaż prezydent stolicy był w rządzie Tuska, nigdy nie był premierem.

– **Dla przeciętnego wyborcy był bardziej atrakcyjny. Nie było w nim aż takiej agresywności. Można było go krytykować, że słabo angażuje się w pracę w Warszawie, ale jego nieudolność momentami mogła być nawet sympatyczna.** Z kolei w przypadku Tuska mamy napastliwość, agresywność i potrzebę walki. **Wiele osób uważa też, że Tusk może teraz mówić cokolwiek, ale jeśli wygrałby wybory i tak będzie realizował taką politykę, jaką uprawiał w latach 2007–2014** – komentuje Domański. (TVP.INFO)

**Prokuratura Regionalna w Lublinie zakończyła śledztwo przeciwko Zbigniewowi S., jego żonie, synowi i dwóm innym osobom. Oskarżony odpowie m.in za przywłaszczenie ponad pół miliona złotych, powierzonych mu przez darczyńców prowadzonej przez niego fundacji, a następnie ich „wypranie”. Oskarżono go też o przegranie ponad 200 tys. zł należących do fundacji w kasynie...** źródło PAP

**Wspominam dziś Michała Falzmana, Waleriana Pańkę i Jerzego Przystawę, niestrudzenie walczących o prawdę o FOZZ i oddają im hołd, jako niezłomnym urzędnikom i państwowcom, stanowiących wzór godny naśladowania – napisał na facebooku premier Mateusz Morawiecki.**

Premier Mateusz Morawiecki poświęcił wpis na facebooku **bytemu urzędnikowi NIK Michałowi Falzmannowi i prezesowi NIK Walerianowi Pańce (obaj zmarli w 1991 roku), a także zmarłemu w 2012 roku wrocławskiemu fizykowi i dziennikarzowi Jerzemu Przystawie**, który zajmował się badaniem afery FOZZ.

„Kontrowersyjne okoliczności śmierci młodego urzędnika NIK Michała Falzmana 30 lat temu legły cieniem na rodzącą się III RP. To Michał Falzmann odkrył olbrzymie nieprawidłowości w działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, obsadzonego przez funkcjonariuszy służb PRL. Skala tych nieprawidłowości była tak duża, że nazwano ją »matką afer III RP«. **Raport NIK wskazywał odpowiedzialnych za dopuszczenie tych nieprawidłowości wśród polityków pełniących odpowiedzialne stanowiska na początku lat 90.** Kluczową rolę w ujawnieniu nieprawidłowości odegrał prezes NIK Walerian Pańko, który trzy miesiące później zginął w wypadku samochodowym. Także i te okoliczności śmierci stanowią wielką niewiadomą. Dawni działacze PRL w III RP odnaleźli dla siebie sprzyjający klimat i funkcjonowali nie gorzej niż w poprzednim systemie” – napisał

Morawiecki. „Dzisiaj wspominam Michała Falzmana i Waleriana Pańkę, a także mojego starszego kolegę, jeśli mogę tak napisać, śp. Jerzego Przystawę, niestrudzenie walczącego o prawdę o FOZZ i oddaję im hołd, jako niezłomnym urzędnikom i państwowcom, stanowiących wzór godny naśladowania” – dodał premier.

**Michał Falzmann, który jako pierwszy trafił na ślad afery FOZZ, zmarł na serce 18 lipca 1991 roku.** Prezes NIK Walerian Pańko zginął w wypadku samochodowym w okolicach Mszczonowa 7 października 1991 roku. Źródło PAP